OBRONA INTERESÓW POLSKICH GÓRNIKÓW I ICH POKREWNYCH ZAWODÓW

Głos Górnika

ORGAN ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Nr. 4 KATOWICE, dnia 25-go kwietnia 1936 r. Rok XXXIII

Przemówienie druha senatora Grajka

podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Wysoki Senacie!

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przy omawianiu budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej zabrał głos p. sen. Wiesner, żaląc się na krzywdę, jaka się dzieje Niemcom w Polsce. Przytaczał znane nam z prasy niemieckiej żale na bezrobocie i nędzę panującą wśród mniejszości niemieckiej w Polsce, a w szczególności na Śląsku. Dowodził, że ze względów, których łatwo się domyśleć, przedewszystkiem na Śląsku zwalnia się z pracy tylko samych Niemców. Na te ogólnikowe i niczem nieuzasadnione twierdzenia pozwolę sobie w paru słowach odpowiedzieć.

Skutki zastoju gospodarczego najfatalniej oczywiście odbiły się w województwie Śląskiem, na dowód czego mamy u nas najwyższy procent bezrobotnych. Jedna trzecia mieszkańców Śląska została dotknięta klęską bezrobocia. Rzecz zrozumiała. W ostatnich latach unieruchomiono większą ilość kopalń, hut i fabryk oraz szereg mniejszych zakładów pracy. Samych górników zwolniono przeszło 100 tysięcy. W roku 1920—22 mieliśmy w kopalniach śląskich zatrudnionych około 150 tysięcy osób, dziś pozostało zaledwie 47 tysięcy robotników w pracy. W ten sam sposób, aczkolwiek w powolniejszem tempie, zwalniano równocześnie w innych zakładach pracy. W takich warunkach masowej redukcji zwalniano robotników, nie pytając ich o przynależność partyjną, polityczną lub narodową. Wprawdzie momenty polityczne w niektórych zakładach pracy odgrywały także pewną rolę. Do niedawna jeszcze, gdy zasiąg wpływów urzędników niemieckich na wyższych, średnich i niższych stanowiskach był większy, zwalniano przeważnie robotników Polaków. Oto dowód: Związek Górników Z. Z. P., którego mam zaszczyt w tej Wysokiej Izbie reprezentować, musiał kilka razy publicznie protestować u czynników miarodajnych przeciwko masowej redukcji jego członków.

W ostatnich latach w samem górnictwie zredukowano nam przeszło 25 tysięcy członków. Każdy człowiek, znający stosunki na Śląsku, wie, że jesteśmy od 46 lat jedyną polską organizacją na ziemi piastowskiej, i nie przyjmowaliśmy do naszej organizacji Niemców, lecz tylko Polaków — tak, jak to przystoi na organizację o programie chrześcijańsko-narodowym.

W ten sam sposób redukowano innych Polaków, o których mówił wczoraj p. senator Kornke, nienależący do żadnej organizacji zawodowej. Powyższe fakta dowodzą, że p. senator Wiesner odnośnie do pozbawiania pracy rzekomo „rdzennej" ludności niemieckiej na Śląsku nie ma racji. Nie wiem, czy do rdzennie niemieckiej ludności zalicza także Ceperników, Bednarskich, Szołtysków i innych, których rodzice w domu mówią po polsku dlatego, że nie władają językiem niemieckim. Ci wszyscy „stuprocentowi" Niemcy poszli do „Volksbundu" czy też „Jungdeutschlandu" poto tylko, że spodziewali się korzyści materjalnych. (sen. Wiesner: To nie jest prawda). *To udowodnię.*

Pan senator Wiesner nie zaprzeczy mi, albowiem prawdą jest, że niemieckie związki zawodowe dla zdobycia członków wśród ludności polskiej wypłacały poważne sumy zredukowanym i turnusowo urlopowanym robotnikom, o ile ci przystąpili do ich organizacyj. Fundusze na ten cel, jak pisała znana niewychodząca dziś katowicka gazeta „Volksivlle" — otrzymali z Berlina.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że niestety, wielu, bardzo wielu chwiejnych Polaków poszło do obozu niemieckiego, ale tylko poto, ażeby otrzymać zasiłek pieniężny. I tych Niemców ma zapewne p. senator Wiesner na myśli. O zwolnieniu prawdziwych Niemców, t. zw. w gwarze śląskiej „germanów", poza pojedyńczemi może wypadkami z pracy nie zwalniano. Ale nawet i tych ostatnich z polecenia p. wojewody dr. Grażyńskiego i komisarza demobilizacyjnego przyjmuje się z powrotem do pracy, jak to miało miejsce w ostatnich tygodniach na kopalni „Giesche" w Janowie i „Richter" w Siemianowicach.

Na skutek tego wyróżnienia Niemców przy zapośredniczaniu do pracy załogi wyżej wymienionych kopalń na zebraniach załogowych energicznie protestowały. Oczywiście, o tem p. senator Wiesner nie wie i wiedzieć nie chce. Dla mnie jest to zrozumiałe, dlatego, że p. senator mieszka w Bielsku a nie w Katowicach. Patrząc przez okulary bielskie, przyciemnione zasłoną „Voksbundu", czy też „Jungdeutschlandu", nie może dojrzeć tego, co

się dzieje w ciężkim przemyśle obwodu centralnego.

Przy tej sposobności pragnę stwierdzić, że dzięki polskiej tolerancji i ustępliwości, nieznanej innym narodom, a szczególniej Niemcom, mniejszość niemiecka w Polsce ma tę samą wolność jak ich rodacy w Trzeciej Rzeszy. To nie jest moje osobiste zdanie, ale zdanie lojalnych i uczciwych Niemców, zamieszkałych w województwie śląskiem.

Tak w świetle faktów wygląda rzekoma krzywda, dziejąca się Niemcom w Polsce, a przedewszystkiem na Śląsku.

Przy końcu zwracam się do p. sen. Wiesnera z apelem, ażeby zechciał postarać się w Berlinie o to, by mniejszość polska, zamieszkała w Niemczech, miała te same swobody narodowe, religijne i kulturalne, co ma mniejszość niemiecka w Polsce. (Oklaski.)

Korzystając z głosu, zwracam się do Pana Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą o przychylne rozpatrzenie rozpaczliwej sytuacji, w jakiej znajduje się przemysł węglowy w Polsce. Należy przedewszystkiem rozpatrzeć przydział licencji dla poszczególnych kopalń oraz zdążać do obniżek taryfy kolejowej. Rząd powinien wszystko uczynić, co w jego mocy, aby nie dopuścić do dalszego pogorszenia sytuacji przemysłu węglowego w kraju.

Sprostowanie

Do artykułu „Przemówienie druha senatora Grajka“, który ukazał się w poprzednim n-rze „Głosu Górnika“ zakradł się błąd drukarski, który niniejszem prostujemy. Dla lepszego zrozumienia przez druha Grajka wypowiedzianych słów podajemy cały omawiany ustęp, który brzmi: „Zdaniem mojem równowaga budżetu Państwa mogłaby być osiągnięta przez usunięcie nadużyć podatkowych popełnionych przez wielkie przedsiębiorstwa i niezwłoczne ściągnięcie z tego tytułu miljonowych kwot, opodatkowanie wyższych dochodów, niezależnie z jakiego źródła pochodzą, poczynając od 66,— zł., a miało być według stenogramu 600,— zł. miesięcznie, z zastosowaniem progresji tak, aby dochody od 2000,— zł. wzwyż były opodatkowane conajmniej do 75%.

Jesteśmy przekonani, że członkowie nasi, znając druha Grajka i jego stosunek do świata pracy, odrazu zrozumieli, że zachodzi tutaj błąd drukarski. Nie mogli a raczej nie chcieli tego zrozumieć organ C. Z. G. „Górnik“, „Gazeta Robotnicza“ i niektórzy przywódcy Centralnego Związku Górników, którzy ten chochlik drukarski wykorzystali i użyli do brudnej agitacji i demagogji przeciw drh. Grajkowi i Zw. Górników Z. Z. P. Oczywiście ani drh. Grajek ani Z. Z. P. nie ponieśli przez to żadnej szkody. Przywódcy P. P. S. natomiast pokazali, do czego są zdolni.

Naturalnie zakazać im tego nie możemy, bo według przysłowia każdemu wolno się ośmieszać i zblamować ile mu się podoba. **REDAKCJA.**

Przemówienie druha posła Kota

podczas posiedzenia Sejmu Śląskiego

Podczas ostatniego plenarnego posiedzenia Sejmu Śląskiego wygłosił druh poseł *Kot* obszerne przemówienie, charakteryzujące trudne położenie robotników zatrudnionych w przemyśle węglowym. Poniżej podajemy dosłowną treść przemówienia:

Wysoki Sejmie!

Zdaje się, że nie ulega wątpliwości i cały Sejm Śląski solidaryzuje się ze mną oraz doceni ciężką sytuację, w jakiej znalazł się przemysł górniczy, a zwłaszcza robotnicy zatrudnieni w tym przemyśle. Jeżeli chodzi o górnictwo, jest nam znane, że ten dział przemysłu od dłuższego czasu najwięcej odczuwa skutki kryzysu.

Szczególnie dotknięte są niektóre kopalnie, a znamienną jest rzeczą, że podczas gdy na jednej kopalni załoga pracuje 20 a nawet ponad 20 dni w miesiącu, to na innych kopalniach pracują załogi zaledwie po 10, 12 lub 14 dniówek. Zwracaliśmy się już niejednokrotnie do władz kompetentnych a zwłaszcza do Wydziału Przemysłu i Handlu, o przeprowadzenie rewizji podstaw licencji, lecz niestety te interwencje dotąd skutku nie odniosły.

Robotnikowi trudno zrozumieć, dlaczego na jednych kopalniach pracuje się więcej dniówek — naprzykład w okresie zimowym przepracowano na niektórych kopalniach nawet wszystkie dniówki — a na innych kopalniach pracuje się zaledwie 12 do 14 dniówek.

Niewątpliwie jest to zależne od możliwości zbytu. Wiemy, że zbyt na rynkach zagranicznych został ograniczony i z tym faktem musimy się liczyć. Ponieważ jednak stan rzeczy zanosi się na dłuższą metę, stanowczo domagać się musimy, aby przynajmniej nastąpił sprawiedliwy podział zamówień.

Możliwość takiego unormowania widzę tylko przez wystaranie się o jakieś dostawy interwencyjne. Ponadto uważam, że należałoby bezwzględnie dążyć do przeprowadzenia rewizji podstaw podziału. Do tego kompetentną jest wprawdzie Konwencja Węglowa, ale jestem przekonany, że przy odpowiedniej interwencji władz zmiana w tej dziedzinie mogłaby nastąpić. W wielkiej mierze oczywiście przyczynia się do zaostrzenia sytuacji zachowanie się naszych przemysłowców.

W tym kierunku sytuacja zaostrzyła się w ostatnim czasie z tego powodu, że przemysłowcy zamierzali sobie odbić straty, jakie rzekomo ponieśli wskutek obniżenia cen węgla. Twierdzą oni, że ponieśli straty sięgające 30 000 000 złotych.

Jak zwykle, tak i w obecnym wypadku zamierzają straty swoje powetować na robotniku. Nie będę tu powtarzał poszczególnych postulatów, które wysuwa przemysł na tem tle. Wiadomo bowiem, że wysunięte zostały postulaty obniżenia zarobków, skrócenia urlopów, koncentracji przemysłu, zamykanie mniej wydajnych warsztatów na korzyść więcej produkujących kopalń i t. d.

Do czegoby to doprowadziło, z tego chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę. Skutek byłby fatalny. Zwiększonoby taką praktyką znacznie liczbę bezrobotnych, a co więcej — przyczyniłoby się to do dalszego rozdrażnienia mas.

Głównym powodem praktyk przemysłowców jest strajk okupacyjny na kopalni „Śląsk“. Do tego rozdrażnienia przyczynia się dalej fakt, że Rząd wyraźnie oświadczył, a także słyszeliśmy z ust p. Wojewody, że nie dopuści do redukcji w obecnym okresie.

Tymczasem pp. przemysłowcy ignorują sobie te postanowienia rządu i prowokują tak już rozgoryczonego robotnika przez wysuwanie wniosków

redukcyjnych. To samo miało miejsce na kopalni „Śląsk". Coprawda, wniosek o redukcję datuje tam już od maja roku zeszłego. Jeżeli więc Rząd stanowczo oświadczył, że nie dopuści do żadnej redukcji, to należałoby bezwzględnie ten wniosek wycofać, albo zmodyfikować.

Obecny stan rzeczy wskazuje na to, że istnieje jawna sprzeczność pomiędzy stanowiskiem Rządu a tem, co robią przemysłowcy. Nie chcę się powoływać na wypadki, które zaszły w Krakowie, ale u nas na Górnym Śląsku nastroje są podobne. Jedna iskierka wystarczy, aby doprowadzić do wybuchu. Należy zatem unikać wszystkiego, co wywołuje dalsze rozdrażnienie. Jeżeliby się okazało, że są nieodzowne turnusy, to byłoby rzeczą kopalni „Śląsk", poczynić odpowiednie kroki, a komisarz demobilizacyjny zajmie w tej kwestji stanowisko. Fakt podtrzymania wniosku o redukcję w tym czasie, kiedy nawet rząd idzie po innej linji, przyczynił się w głównej mierze do strajku na kopalni „Śląsk".

Uważam, że należałoby jaknajszybciej poczynić kroki, aby doszło do likwidacji tego zatargu. (W międzyczasie strajk został zlikwidowany — przyp. red.)

Pozatem w pełnem zrozumieniu interesów robotnika powstrzymuję wniosek i zaznaczam, że należałoby jaknajprędzej przystąpić do udzielenia przemysłowi węglowemu zamówień interwencyjnych w najszerszym zakresie, albo conajmniej zaprowadzić taki podział zamówień, na podstawie którego wszystkie kopalnie byłyby jednakowo traktowane i załogi wszystkich kopalń jednakowo zatrudnione.

Ubezpieczenia społeczne w Polsce i ich rola w życiu gospodarczem

Jednym z podstawowych argumentów w walce o jaknajwiększe skurczenie ubezpieczeń społecznych jest zmniejszenie się w latach kryzysu gospodarczego dochodu społecznego w stopniu o wiele wyższym niż obciążenia publiczne. Wytworzyła się przeto sytuacja dla życia gospodarczego bardzo niebezpieczna i dlatego należy według zwolenników skurczenia ubezpieczeń społecznych wszelkie ciężary socjalne dostosować do zmniejszonego dochodu społecznego.

Czy jednak da się przeprowadzić i utrzymać równoległość pomiędzy zmniejszeniem się dochodu społecznego a zmniejszeniem się ciężarów socjalnych? Jeżeli chodzi o ubezpieczenia społeczne — dałoby się taką harmonję osiągnąć pod tym tylko warunkiem, że wszelkie świadczenia dla ubezpieczonych musiałyby ulec redukcji — i to takiej, że w istocie stałyby się fikcją. Gdyby dochody ubezpieczeń społecznych, które i tak są zmniejszone wskutek zależności od konjunktury gospodarczej — bowiem opierają się na składce, która ulega zniżce zależnie od zmniejszających się w latach kryzysu zarobków —, były redukowane w tym samym stopniu, co zmniejszanie się dochodu społecznego w latach kryzysu, wytworzyłaby się sytuacja paradoksalna. Zwiększone w latach kryzysu potrzeby ubezpieczonych z powodu większej chorobowości i częstszej utraty pracy, nie mogłoby być zaspakajane choćby w granicach najniższego minimum.

Sprawą tą zajmuje się na łamach „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych" p. *Wścieklica* w art. pod tytułem *„Rola Ubezpieczeń Społecznych na tle zagadnienia czynników sztywnych w rozwoju konjunkturalnym"*. Pan W. stwierdza — i to zupełnie słusznie —, że zadanie ubezpieczeń społecznych nie może być w znaczniejszej mierze ograniczone, tak jak i podstawowe zadanie innych instytucyj publicznych. Liczby wojska nie można oznaczać rok rocznie — zależnie od falowania konjunktury, nie można zamykać szkół w miarę jak kurczy się produkcja przemysłowa, nie podobno redukować ministerstw, województw i starostw, skoro mają one do załatwienia pewien zgóry ustalony zakres spraw, związanych z funkcjonowaniem organizmu państwowego. Aparat państwowy musi być zawsze gotów do wykonywania określonych usług, a kwestja opłacalności poszczególnych świadczeń nie może odgrywać decydującej roli.

Potrzeby zbiorowe, których zaspakajanie zapewnia ludności gospodarstwo publiczne, są z natury rzeczy sztywne. To znaczy, że w każdej konjunkturze mamy do czynienia z pewną sumą potrzeb najbardziej palących i zawsze są starcy, którym trzeba dać emeryturę, zawsze są inwalidzi, którym się należy renta.

Ubezpieczenia społeczne są niewątpliwie pod pewnym kątem widzenia czynnikiem sztywnym w przebiegu falowania życia gospodarczego. Pewne potrzeby ubezpieczonych, żyjących z pracy najemnej, muszą być zawsze uznane za wymagające zaspokojenia. Zakres zaspokojenia tych potrzeb przy pomocy instytucji ubezpieczeń społecznych może być ograniczony co do wysokości świadczeń lub czasu, w ciągu którego są udzielane, z uwagi na niedostateczność środków finansowych, wymaganych dla konsekwentnego wprowadzenia w życie samej zasady. Podstawą jednak istnienia ubezpieczeń społecznych jest uznanie konieczności zaspokojenia pewnych potrzeb klasy żyjącej z pracy najemnej. Musi to ograniczyć zakres innych potrzeb.

Zadaniem ubezpieczeń społecznych jest korygowanie podziału dochodu społecznego oraz czynników odchylających go na korzyść grup ekonomicznie silniejszych. Wpływ ubezpieczeń społecznych na podział dochodu społecznego znajduje więc uzasadnienie poza sferą polityki konjunkturalnej, która nie może być i nie stanie się nigdy regulatorem wszystkich zjawisk życia zbiorowego.

Zwolennikom kurczenia ubezpieczeń społecznych należy wobec tego zadać pytanie, co się stanie, jeżeli część ciężarów ponoszonych dziś na utrzymanie ubezpieczeń społecznych zostanie zwrócona życiu gospodarczemu?

Trzeba się pozbyć złudzeń, wynikających z mętnych rozumowań. Sugerują one przeświadczenie, że likwidacja lub zredukowanie ubezpieczeń społecznych byłyby zyskiem społeczeństwa, całego życia gospodarczego. Rozumowanie takie jest błędne, bo część dochodu, zwolniona przez ubezpieczenia społeczne, zostałaby zawłaszczona przez gospodarkę prywatno-monopolistyczną. Część tę należy policzyć jako zyski — przemysłowców, kartelów i koncesjonarjuszy —, które wobec braku ruchu inwestycyjnego pozostają bezużyteczne i unieruchomiają część siły nabywczej, które istniejący mechanizm życia gospodarczego

oddaje wyłącznie do dyspozycji prywatno-monopolistycznej.

Nadto — przedsiębiorstwa, oparte na kapitale zagranicznym, używają swych zysków na spłatę prawdziwych lub fikcyjnych zobowiązań wobec przedsiębiorstw macierzystych, znajdujących się poza granicami kraju. Ubezpieczenia społeczne zaś zużywają swój dochód bądź na świadczenia, bądź na administrację, co jest przeniesieniem siły nabywczej na pewne jednostki, a część swoich dochodów zaoszczędzają — kapitalizują. Ubezpieczenia społeczne więc oddają życiu gospodarczemu pełny swój dochód. Przewłaszczenie dochodu na niekorzyść ubezpieczeń społecznych wpłynęłoby paraliżująco na kształtowanie się siły nabywczej na rynku polskim, stanowiąc jeden z czynników zaostrzających kryzys.

Wspaniała konferencja Zw. Górników ZZP. w Rybniku

W niedzielę odbyła się w Rybniku na sali p. Knapka przy licznym udziale Zarządów filijnych Związku Górników Z. Z. P. konferencja, której przewodniczył druh sekretarz Ogrodowicz. Obszerna sala była szczelnie zapełniona.

Po stwierdzeniu liczby delegatów przez posła p. Kolonki, udzielił sekretarz Ogrodowicz głosu członkowi Głównego Zarządu druhowi posłowi Kotowi, który wygłosił bardzo obszerny referat gospodarczy.

Zaczynając swoje przemówienie prelegent zaznaczył, że nadzieje nasze na poprawę sytuacji gospodarczej, niestety zawiodły. Jeżeli chodzi o przemysł węglowy, to produkcja nie uległa żadnej zwyżce, z powodu zmniejszenia się naszego wywozu na rynki skandynawskie skutkiem umowy węglowej polsko-angielskiej.

Skurczył się również dla naszego zbytu węglowego i rynek włoski. Liczba bezrobotnych osiągnęła w r. ub. dotychczas nie notowaną wysokość 450.000 osób. Wprawdzie liczba zatrudnionych się zwiększyła, jednakże wobec stałego przyrostu ludności, który stwarza rok rocznie 200.000 nowych ludzi do pracy, bezrobocie stale się zwiększa, tak, że liczba bezrobotnych dosięgnęła cyfry jednego miljona. Wprawdzie sytuacja gospodarcza międzynarodowa uległa w ostatnim czasie znacznej poprawie — jednakże ta poprawa jest niestety bardzo nikła, bo dochodzi zaledwie do 5%.

Dalszym bardzo niepokojącym objawem, jeżeli chodzi o zagadnienie bezrobocia, jest stale postępujący wzrost produkcji w przemyśle węglowym, który w porównaniu z wydajnością przedwojenną dochodzi do 80%. Przeciętna wydajność na robotnika w przemyśle węglowym wynosi 2.800 kg. Mówca twierdzi, że nie zamierza zapuszczać się głębiej w przyczynę tego objawu, jest jednak zdania, że oprócz postępu techniki i mechanizacji w przemyśle, drugim czynnikiem, który przyczynia się do bezrobocia, jest robotnik sam — przez swój nadmierny wysiłek fizyczny.

Przechodząc do ostatnich zatargów na tle wysuniętych przez pracodawców żądań, zniesienie urlopów, ograniczenie ustawodawstwa demobilizacyjnego i ustawy o Radach Zakładowych, wywodzi mówca, że czekają nas jeszcze bardzo ciężkie zadania. Oczywiście, gdyby się było udało przemysłowcom przeprowadzić swoje żądania, to niewątpliwie mieliby zupełnie swobodną rękę i byliby napewno wyzyskali swoje wpływy, przez co sytuacja uległaby dalszemu pogorszeniu.

Najlepszy przykład mamy w innych zagłębiach, gdzie niema ustawodawstwa takiego jak na tutejszym terenie.

W dalszym ciągu przemówienia druh poseł Kot wyjaśnia przebieg pertraktacyj z pracodawcami, które były bardzo zmudne i trudne, a które jednak dzięki nieustępliwemu stanowisku związków zawodowych doprowadziły do pozytywnych rezultatów.

W sprawie wspólnej akcji tak zwanej Komisji Międzyzwiązkowej mówca nie zapuszcza się w głębszą ocenę znaczenia tej Komisji, stwierdza jednakże, że praca ta nie zawsze była szczera i taktowna. Przyszłość wykaże, czy dalsza praca na tej płaszczeźnie będzie mogła być dalej kontynuowana, i zależeć będzie to nie od nas, ale od innych organizacyj, a w takim razie Związek Górników będzie zmuszony objaśnić swoich członków kto jest rozbijaczem wspólnego frontu robotniczego.

Zastanawiając się nad pracą innych organizacyj, zapytuje się mówca, gdzie się podziały puste frazesy Z. Z. Z. o organizacji prorządowej? Szkalowano i posądzano Z. Z. P. o tendencje antyrządowe, a tymczasem okazuje się teraz, że właśnie Z. Z. Z. jest nastrojone przeciwrządowo; nie dość na tem, ma nawet często tendencje wprost bolszewickie i komunistyczne.

Przy zakończeniu swego referatu poruszył druh poseł Kot sprawę Śl. Kurjera Porannego. Mówca wywodził: Znamy różne wymówki, wiemy o trudnem położeniu, w którem znajdują się robotnicy, jednak wszystko to nie uwalnia nas od obowiązku czytania własnej prasy, temwięcej, że jak stwierdzono, bardzo wielu naszych członków czyta jeszcze inną, nastrojoną wrogo ruchowi robotniczemu prasę. Powinniśmy zrewidować i to koniecznie nasze dotychczasowe stanowisko.

Jako drugi mówca zabrał głos członek Głównego Zarządu druh poseł Urbańczyk, który dał krótki pogląd na stan liczebny kasy Związku Górników Z. Z. P. Referent zaznaczył, że Związek, aby się należycie wywiązać ze swego zadania, musi posiadać nie tylko wielką liczbę członków, ale musi posiadać także duże zasoby finansowe. Ażeby zdobyć te zasoby pieniężne, powinni członkowie dbać o to, ażeby opłacać odpowiednie składki związkowe. Referent upomina delegatów, ażeby zastosowali się do zarządzeń Głównego Zarządu, bo to wymaga sprężysta administracja i kasowość Związku.

Znamienne było oświadczenie druha posła Urbańczyka o sile i żywotności naszego Związku. Mówca wywodził: Były czasy, kiedy się zdawało naszym przeciwnikom, że Zjednoczenie wyjdzie z walki osłabione, tymczasem — wbrew wszelkim nadziejom naszych przeciwników — nie dość na tem, że Związek Górników Z. Z. P. wyszedł z tej walki cało, ale nawet liczba członków w dalszym ciągu z roku na rok wzrasta, i dzisiaj organizacja silniejszą jest niż kiedykolwiek.

Oba referaty trafiły delegatom do przekonania, to też nagrodzone zostały rzęsistemi oklaskami.

Po bardzo obszernej i rzeczowej dyskusji, w której brało udział kilkanaście delegatów, a która w zupełności pokrywała się z treścią referatów, i po odpowiedzi referentów na każde poszczególne zapytania i wnioski delegatów, okrzykiem „Niech żyje Związek Górników Z. Z. P." zamknął sekretarz druh Ogrodowicz konferencję.

Skuteczna interwencja Z. Z. P.

1. W sprawie czynszu mieszkaniowego w domach kopalnianych

W dniu 20. marca br. odbył druh senator Grajek konferencję z P. Wojewodą, poruszając m. in. sprawę wygórowanych czynszów mieszkalnych w domach kopalnianych. Jak wiadomo, na skutek rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej w grudniu ub. r. czynsze w domach mieszkalnych miały być o 15% obniżone. Niestety, do tego zarządzenia nie wszystkie kopalnie się zastosowały, a szczególnie kopalnia Giesche. Dyrekcja wymienionej kopalni, przez obwieszczenie doniosła swym lokatorom, że z dniem 1. lutego br. przywraca się dawniejsze czynsze jakie obowiązywały przed rozporządzeniem p. Prezydenta. Temsamem zlekcyważyła zarządzenie wydane przez czynniki miarodajne. Druh senator Grajek domagał się respektowania zarządzeń głowy Państwa i odpowiedniego ukarania łamiących jego rozporządzenia.

2. W sprawie nieznośnych stosunków na kopalni „Matylda"

Druga sprawa, którą poruszył druh Grajek, dotyczyła samowolnego zarządzenia kierownika kopalni „Matylda" p. Ulmana, skracającego wierzchowym robotnikom tejże kopalni czas pracy o jedną godzinę przy równoczesnej obniżce zarobków.

Prezes Związku Górników Z. Z. P. wyraził u Pana Wojewody swą zgodę na skrócenie czasu pracy po kopalniach i zwrócił uwagę, że należałoby skrócić czas pracy w przemyśle węglowym o 2 godziny, jednakże bez obniżki płac.

Niestety zarządzenie p. Ulmana idzie w odmiennym kierunku, skracając czas pracy a redukując równocześnie dotychczasowe zarobki. Zresztą tego rodzaju zarządzenie koliduje z obowiązującą umową płac. Ale nad temi drobnostkami p. Ulman przechodzi do porządku dziennego.

Złym duchem tej kopalni, co tu podkreślić należy, jest p. inżynier L., który chciałby na kopalni „Matylda" wprowadzić stosunki średniowieczne. Radzimy p. L. aby zaprzestał niefortunnych wyskoków, skierowanych przeciwko załodze i naszym członkom, bo w przeciwnym razie będziemy zmuszeni w inny sposób na to zareagować.

Powracając do wydanego przez kop. „Matylda" zarządzenia, oświadczył Pan Wojewoda, że powyższą sprawą się zainteresuje i wyda Komisarzowi Demobilizacyjnemu odpowiednie polecenie. W międzyczasie zarządzenie zarządu kopalni zostało uchylone, oczywiście stało się to dzięki interwencji Związku Górników Z. Z. P.

Z naszego ruchu

W ostatnim czasie odbyły się na kilku kopalniach wybory do Rad Zakładowych, przy których odnieśliśmy poważne sukcesy, które świadczą wymownie o stałym rozwoju i żywotnej sile Związku Górników Z. Z. P.

I to: przy wyborach na kopalni *„Brada"*, gdzie uprawnionych do głosowania było 422 robotników, lista Związku Górników uzyskała 285 głosów — mandatów 5 i jeden uzupełniający, C. Z. G. 49 głosów — 1 mandat, Z. Z. Z. 47 głosów — 1 mandat, Bergarbeiterverband 49 — bez mandatu.

Kopalnia „Hoym": Z. Z. P. 689 głosów — mandatów 5 i jeden uzupełniający, Z. Z. Z. 375 głosów — mandatów 3, R. R. U. 226 głosów — mandatów 1 i jeden uzupełniający. Z. Z. P. uzyskało 134 głosów i jeden mandat więcej jak w ubiegłym roku.

Kopalnia Ema: Z. Z. P. 694 głosy — mandatów 6, Z. Z. Z. 356 głosów — mandatów 3, C. Z. G. 348 głosów — mandatów 3. Połączona lista dwóch innych związeczków 44 głosy — bez mandatu.

Kopalnia Knurów: Lista Związku Górników Z. Z. P. uzyskała 699 głosów — mandatów 6 i jeden uzupełniający, Z. Z. Z. 456 głosów — mandatów 3 i jeden uzupełniający. Gorzej powiodło się socjalistom, bo na ich listę głosowało tylko 98 i nie uzyskali żadnego mandatu.

Z powyższego wynika, że na wszystkich wymienionych kopalniach Związek Górników Z. Z. P. jest górą.

Doraźna pomoc dla bezrobotnych górników

Zgodnie z uchwałą Ministerstwa Opieki Społecznej ujęci zostaną bezrobotni górnicy dawniej zatrudnieni w przemyśle węglowym na terenie Śląska od 1-go stycznia specjalną akcją pomocy doraźnej, która to udzielana im będzie w postaci zaliczki na zasiłki ustawowe w wysokości 85% tej kwoty, jaką otrzymaliby tytułem zasiłków ustawowych, gdyby zostali uprawnieni do ich pobierania mimo nieposiadania 156 dni pracy.

Zaliczkowa wypłata zasiłków, do których bezrobotny nie nabył jeszcze prawa stanowi formę pomocy doraźnej, dlatego też bezrobotnemu nie przysługuje prawo żądania tej pomocy, zaś Fundusz Pracy nie jest obowiązany do jej udzielania.

Akcją pomocy doraźnej objęci są pozostający bez pracy górnicy, którzy zatrudnieni byli w przemyśle węglowym na terenie woj. śląskiego i którzy:

a) wobec krótszego od 156 dni okresu pracy nie posiadają uprawnień do korzystania z zasiłków, przewidzianych w ustawie z dnia 18. 8. 1924 r. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

b) zamieszkują na terenie woj. śląskiego conajmniej od tygodnia, licząc wstecz od dnia zgłoszenia się o pomoc doraźną,

c) w ciągu 12 miesięcy licząc wstecz od daty zgłoszenia o pomoc doraźną, pracowali w przemyśle górniczym, podlegając obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia conajmniej przez 140 dni.

Z akcji pomocy doraźnej nie mogą korzystać bezrobotni górnicy, których roczny okres zasiłkowy trwa jeszcze w dacie zgłoszenia się o udzielenie tej pomocy i to bez względu na to, czy pobrali całość zasiłków za 13 tygodni, czy też dopiero ich część.

Wypłacona bezrobotnemu zaliczka winna być potrącona z tych zasiłków, które ewentualnie po osiągnięciu 156 dni zostaną mu przyznane.

Potrącenie może mieć jedynie miejsce w ciągu 1 roku licząc od dnia, za który wypłacona została pierwsza rata 85%-wej zaliczki.

Kto z członków Związków „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" czyta tylko: Siedem Groszówki, Polonję, Ekspresy lub inne partyjne gazety, ten wyrządza sobie i swej organizacji niepowetowaną szkodę.

Każdy światły członek „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" czyta wyłącznie

„Śląskiego Kurjera Porannego"

Jeżeli uprawnienia do zasiłków ustawowych nabył bezrobotny po upływie tego okresu rocznego, zaliczka nie ulega potrąceniu i zasiłki winny być wypłacone w pełnej wysokości.

Przykład: Zgłoszenie bezrobotnego uważane jest za dokonane w dniu 1. I. 1936 r., zaliczkę otrzyma on za czas od 12. I. 36 r., wobec tego do dnia 11. I. 37 r. w razie nabycia w ciągu tego okresu rocznego uprawnień do zasiłków, będzie mogło Woj. Biuro dokonywać potrąceń pobranej zaliczki z każdej kolejnej wypłaty w wysokości 85% sumy zasiłków, przypadającej w danym terminie do wypłaty.

Jeżeli więc bezrobotny zgłosił prawo do zasiłków ustawowych d. 3. XII. 36 r. wymierzono mu zasiłek ustawowy w wysokości 34,— zł. za okres 2-tygodniowy, to przy wypłacie za okres od 14. XII. 36 r. do 26. XII. 36 r. otrzyma 34 zł. mniej 85% tej kwoty, t. j. mniej zł. 28,90 zł. Przy wypłacie za okres od 28. XII. 36 r. do 9. I. 37 r. należy potrącić już tylko 85% zasiłku za dzień 11. I. 37 r., t. j. 2,40 zł. i wypłacić 31,60 zł.

W wypadku zgłoszenia przez bezrobotnego prawa do zasiłków ustawowych po częściowem lub całkowitem pobraniu zaliczki, należy wydać decyzję w normalnym trybie co do uprawnień do zasiłków, zarządzając potrącenie z każdej 2-tygodniowej wypłaty stosunkowej części pobranej przez bezrobotnego zaliczki w ten sposób, by bezrobotny w ciągu 13 tygodni przy każdej wypłacie otrzymał różnicę pomiędzy kwotą wymierzonego mu zasiłku ustawowego za okres 2-tygodniowy lub jego część, a kwotą wypłaconej za taki sam okres zaliczki.

Brud i lekkomyślna praca — życie twoje skraca

W celu zwrócenia uwagi robotników na znaczenie samoobrony od wypadków i podniesienia warunków bezpieczeństwa i higjeny pracy, jedno z większych przedsiębiorstw śląskich, Związek Koksowni w Wielkich Hajdukach, zorganizowało „Tydzień Bezpieczeństwa Pracy". Impreza ta zasługuje na uwagę jako jedna z pierwszych tego rodzaju w Polsce. Obok wygłoszenia wykładów i lokalnych pouczeń, rozpisano konkurs na przestrogi w wykonywaniu pracy. Na portjerni umieszczono szafkę z napisem: „Czy wiesz, kto cię najlepiej chroni przed wypadkiem?" Po naciśnięciu guzika, umieszczonego poniżej, podnosiła się płytka i naciskający robotnik widział w lustrze siebie.

Konkurs pobudził robotników do obserwacji swych czynności i szukania haseł, mających na celu zapobieganie wypadkom.

Ze zgłoszonych haseł zasługują na uwagę następujące:

„Brud i lekkomyślna praca — życie twoje skraca!"

„Przezorność i czystość, zapewni ci zdrową przyszłość!"

„Trzeźwy pracownik — dobry w pracy przewodnik!"

„Tydzień bezpieczeństwa" wzbudził duże zainteresowanie wśród robotników Związku Koksowni. Zdaniem p. inż. B. Gizińskiego, jednego z kierowników Zakładów i prezesa Związku Inżynierów-Chemików R. P. Okręgu Śląskiego — urządzanie „tygodni propagandy bezpieczeństwa i higjeny pracy" we wszystkich zakładach pracy wydaje się być bardzo wskazane.

Wyścig zbrojeń w Europie

W lutym 1936 r. minęła czwarta rocznica rozpoczęcia konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Z tej okazji berlińska „Kreuzzeitung" zamieściła tabelę, przedstawiającą stan zbrojeń przed konferencją rozbrojeniową i obecnie.

Kraj	Wojsko na stopie pokojowej		Ilość samolotów	Jaki % ogólnego budżetu stanowi budżet zbrojeń	
	Obecnie	Przed konfer. rozbroj.		Obecnie	Przed konfer. rozbroj.
Danja	26 000	26 000	150	15,7	18
Holandja	35 000	32 000	260	8,7	14,6
Belgja	77 000	71 000	700	16,5	13,2
Francja	643 000	671 000	6 000	39	23,6
Szwajcarja	22 000	22 000	125	12	11
Austrja	37 000	30 000	40	—	—
Czechy	202 000	140 000	1 300	25	20
Polska	297 907	266 000	1 480	37,8	36,98
Litwa	22 000	21 000	120	20	18,7
Anglja	467 000	344 362	3 000	16,8	16
Hiszpanja	155 000	164 000	530	15	28,8
Włochy	417 150	355 000	1 530	29,8	26
Jugosławja	148 000	134 000	850	18,7	19
Bułgarja	33 000	23 000	30	—	—
Rumunja	186 000	—	800	28,5	24,5
Węgry	35 000	35 000	—	—	—
Sowiety	1 500 000	1 200 000	5 300	20	—
Łotwa	23 500	17 000	130	23	24
Estonja	15 200	15 300	150	23	19
Finlandja	25 737	23 000	72	19,5	15
Szwecja	57 000	42 000	200	10,1	16,9
Norwegja	30 000	18 000	90	7,6	—

„Polska Zbrojna" przytoczywszy tę tabelkę, oświadcza, iż cyfry w niej podane wydają się *„dość prawdopodobne i całe opracowanie jest niewątpliwie staranne"*. Słusznie jednak zaznacza „Polska Zbrojna", że nieprawdą jest, jakoby Niemcy zbroiły się dopiero od roku.

Należy pamiętać, że Hitler objął władzę w dniu 30. stycznia 1933 roku. *Już w pierwszym roku jego rządów Niemcy rozpoczęły gwałtowne zbrojenia.* Tego Niemcy nie ogłaszały, ale to wiedziały sztaby generalne innych państw i to spowodowało w niektórych krajach podwyższenie, nieznaczne zresztą, wydatków na zbrojenia. Dalej trzeba wziąć pod uwagę, że niektóre państwa (np. Sowiety) powiększały swą armję w obawie przed imperjalizmem japońskim. *Niemcom nikt nie zagrażał.* Cokolwiekby głosiła propaganda niemiec-

ka, pozostanie niezbitym faktem, że gdy Niemcy były jakotako „rozbrojone“, nietylko *nie doznały żadnej napaści*, lecz przeciwnie, uzyskały szereg cennych ustępstw (przedterminowa ewakuacja Nadrenji, uregulowanie odszkodowań i t. p.)

Na wyścigu zbrojeń oczywiście najlepiej zarabiają fabrykanci broni.

W Szwecji w fabryce broni „Bofors“ stan zamówień w ciągu ostatniego roku wzrósł z 27 na 82 miljonów koron. Firma nabyła nowe warsztaty dla masowej produkcji samolotów.

Włoska fabryka „Fiat“ w Turyniu z powodu otrzymania wielkich zamówień wojskowych, szczególnie samolotów i silników, podwyższyła swój stan załogi z 30 na 44 tysięcy robotników.

Rosja zawarła z Japonją nowy układ w sprawie dostawy surowca. Na podstawie wspomnianego układu Rosja w r. 1936 wywiezie do Japonji ok. 30 tysięcy tonn żelaza-surówki, kiedy w stosunku do roku ubiegłego eksport ten był bardzo minimalny.

Angielski koncern „Vaixhall-Motor“ dzięki ożywieniu się zamówień wojskowych, w ubiegłym roku wypłacił *100% dywidendy* swoim akcjonarjuszom. Dwa lata temu dywidenda wynosiła *tylko 75%.*

Norwegja w szybkiem tempie rozbudowuje swoje hutnietwo żelaza. Na ten cel wyasygnowano przeszło 45 miljonów koron.

Wynika z powyższego, że na przygotowywanie się do wzajemnego mordowania ludzi, garstka potentatów, koncentrująca u siebie kapitał, robi wspaniałe interesy.

Robotnik zato przy swych głodowych zarobkach, razem ze swoją rodziną ginie z głodu i musi liczyć z tem, że znów będzie użyty jako „Kanonenfutter“.

Przyszłość dla świata pracy przedstawia się naprawdę ponuro.

Konferencja u Pana Wojewody

Dnia 20 bm. odbyła się konferencja przedstawiciela Związku Górników Z. Z. P. druha posła Kota z Panem Wojewodą. Poruszone zostały sprawy turnusów i świętówek, niestosowanie obniżki czynszu mieszkaniowego przez zakłady Hohenlohego, Giesche i Wspólnoty Interesów, obniżenie cen węgla dla inwalidów, biletów tygodniowych dla robotników dojeżdżających do pracy koleją i szereg innych aktualnych spraw robotniczych.

Jak wiadomo, według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej obniżka 15%-wa czynszu mieszkaniowego obowiązuje także i w domach kopalnianych. Wymienione Zakłady początkowo zastosowały się do tego rozporządzenia, jednakże później okólnikiem obniżkę tę odwołały, i obecnie czynsz mieszkaniowy w domach należących do wymienionych wyżej zakładów obowiązuje ten sam co przed wydaniem rozporządzenia Pana Prezydenta.

W sprawie obniżenia cen węgla dla inwalidów przemysłowcy przy udzieleniu inwalidom węgla nie stosują się do obecnych obniżonych cen węgla, lecz do cen poprzednich.

Zaś w sprawie biletów kolejowych interwencja druha Kota szła w tym kierunku, by przywrócone zostały pierwotne dwutygodniowe bilety, zamiast obecnych tygodniowych, których cena jest ta sama i na które robotnicy jadą w razie świętówek tylko 3 razy, podczas gdy na dawniejsze dwutygodniowe bilety jechać mogli 7 razy.

Do wszystkich przedstawionych przez druha Kota spraw p. Wojewoda odniósł się bardzo przychylnie i przyrzekł swoją interwencję celem zmiany zachodzących niedomagań.

Członkowie Związku Górników Z. Z. P. biorą udział w święcie III. powstania

W dniu 3. maja br. obchodzić będziemy uroczyście w Katowicach 15-lecie największego naszego ruchu zbrojnego — III. powstania śląskiego. Uroczystość ta ma stać się podniosłą, radosną i wspaniałą manifestacją narodową. „Zjednoczenie Zawodowe Polskie“, które stanowiło jeden z głównych elementów, na których zbudowana została siła powstańcza ludu śląskiego, bierze w tej uroczystości gremjalny udział — ażeby utrwalić pamięć tych walk w duszach tutejszego ludu i stworzyć z niej podstawę moralną szlachetnie pojętej dumy narodowej i woli pracy dla potęgi Państwa. Równocześnie ażeby przypomnieć młodszemu pokoleniu, jaką rolę odgrywało Zjednoczenie Zawodowe Polskie w budzeniu ducha polskiego i walkach o wolność Śląska, oraz aby dać wyraz swej niewzruszalnej wierności wspólnym ideom, któremi chcemy budować mocną przyszłość Polski — wzywamy członków naszej organizacji z miejscowości: 1. Bańgów, 2. Bytków, 3. Chorzów, 4. Dąbrówka Mała, 5. Giszowiec, 6. Hajduki Wielkie, 7. Janów, 8. Katowice, 9. Kochłowice, 10. Kostuchna, 11. Mysłowice, 12. Murcki, 13. Michałkowice, 14. Nikiszowiec, 15. Ochojec, 16. Panewniki, 17. Piotrowice, 18. Piaśniki, 19. Siemianowice, 20. Świętochłowice, 21. Szopienice, do obowiązkowego udziału w tej wielkiej uroczystości.

Ze wszystkich innych, nie wymienionych powyżej miejscowości, zarządy filijne posiadające sztandary przesyłają poczty sztandarowe na uroczystość do Katowic.

Zbiórka od godziny 9 do 11-tej w dniu 3. maja dla wszystkich członków „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ i „Zjednoczenia Kolejowców Polskich“ nastąpi w parku Kościuszki. Członkom „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ nie wolno brać udziału w pochodach innych organizacyj, niezależnie od tego, czy to kulturalno-oświatowych, półwojskowych czy też załóg kopalnianych lecz tylko pod własnemi sztandarami „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“.

Katowice, dnia 20. IV. 1936 r.

(—) Kot. (—) Grajek. (—) Urbańczyk.

W sprawie obchodu 1. Maja

Na liczne zapytania odpowiadamy, że dzień 1. Maja nie jest świętem robotników w ogólności, a w szczególności robotników przyznawających się do programu chrześcijańsko-narodowego.

Dzień ten obchodzą, komuniści, socjaliści, Z. Z. Z.-towcy, hitlerowcy i faszyści włoscy. Nasza organizacja, jako przeciwniczka wszystkich tych doktryn, nie może zezwolić, aby zwolennicy światopoglądu narodowo-chrześcijańskiego wspólnie z wspomnianymi demonstrowali.

Członkowie Z. Z. P. nie mogą więc w obchodach 1-majowych brać udziału. Natomiast gremjalnie winni uczcić dzień 3. Maja, jako święto narodowe.

Baczność członkowie obwodu Mysłowice!

W drugie Święto Zielonych Świąt, dnia 1. VI. br. urządza filja w Brzezince poświęcenie sztandaru.

Wobec tego prosi zarząd filijny, ażeby filje sąsiednie nie urządzały w tym dniu żadnych zebrań i imprez.

SEKRETARZ OBWODOWY.

Filje Związku Górników Z. Z. P., które zdobyły 3 i więcej członków nowo-wstępujących i przestępujących, według obrachunków nadesłanych do Kasy Zw. Górników Z. Z. P. w miesiącu marcu 1936 r.

Filja Nakło 9, Jaworzno 8, Łaziska Średnie i Kochłowice górn. po 7, Nikiszowiec I. górn., Lędziny górn., Brzezinka i Kałusz po 5, Orzegów górn. i Biertułtowy II. po 4, Radoszowy, Murcki górn., Ruda II., Rojca, Siemianowice, Knurów i Byczyna po 3.

6 filij zdobyło po 2-ch, zaś 23 filje po jednym członku.

Pozatem przestąpiło do filij: Łagiewniki 18, Świętochłowice 15, Hajduki Wielkie, Załęska Hałda i Knurów po 3, Ruda fil. II. i Brzezinka po 2 i do 12 filij po 1 członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przestąpiło do Zw. Górników Z. Z. P. 173 członków.

Które filje zajmą pierwsze miejsce przy zdobywaniu członków w następnym „Głosie Górnika?

Powinszowania

W dniu 9. maja obchodzi długoletni członek zarządu filji w Lędzinach i starszy Bracki **Tomala Jan** 50-lecie swoich urodzin.

Serdeczne życzenia zasyłają

Członkowie i Zarząd filji Lędziny.

Druh **Kobiński Franciszek**, długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. filja Lipiny, obchodzi w dniu 13. maja br. z swoją małżonką Marją z domu Krzemińską srebrne gody małżeńskie.

Serdeczne życzenia składają tą drogą

Członkowie i Zarząd filji.

Długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. filja Mysłowice I. **Jurczyk Aleksander** obchodzi w bieżącym miesiącu 50-lecie swoich urodzin.

Serdeczne życzenia składają

Członkowie i Zarząd filji.

Druh **Kost Adam**, członek Związku Górników Z. Z. P. obchodzi dnia 3. maja br. ze swoją zacną małżonką Agnieszką jubileusz 40-lecia małżeństwa.

Serdeczne życzenia składają

Członkowie i Zarząd fil. I. Nowa Wieś.

25

25-letni jubileusz członkostwa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzą Druchowie:

Adamczyk Antoni z filji Ornontowice
Bogacki Adolf z filji III, Chorzów III
Dajka Józef z filji Siemianowice
Długajczyk Jan z filji Kosztowy
Janota Wilem z filji Brzezinka
Kaida Antoni z filji Zawodzie
Kowalczyk Aleks. z filji Chropaczów górn.
Kozielski Józef z filji Niedobczyce
Materzok Karol z filji Biertułtowy
Młynek Augustyn z filji Pawłów
Pacwa Teofil z filji Kosztowy
Pela Jakób z filji Szarlej
Sośniok Wilem z filji Szarlej
Szczyrba Józef z filji Biertułtowy
Zymbok Jan z filji Kostuchna

Cześć Jubilatom!

†

Śmierć nieubłagana wyrwała z szeregów naszych szermierzy Związku Górników Z. Z. P.:

Cop Szczepan z filji Bielszowice
Grolik Roman z filji górn. Kochłowice
Grabiński Tomasz z filji I, Ruda
Gatys Juljusz z filji I, Ruda
Jałowiecki Maks z filji Mysłowice
Maryniok Serafin z filji III, Chorzów
Nocoń Eryk z filji Chorzów
Nowak Jan z filji Knurów
Polaczek Alojzy z filji Szopienice
Poloczek Franciszek z filji Siemianowice
Szendera Józef z filji Szopienice
Wilczek Longin z filji III, Bielszowice

Cześć Ich pamięci!

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika“ należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Aministracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja, 21, narożnik ulicy Wandy. Telefon 310.90.
Redaktor odpowiedzialny: Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.
Druk: Zakłady Graficzne L. Nowak, Chorzów I, ulica Hajducka nr 15.